

Wydział Bielizny i Ubrań

Kategorie: Instytucje

Resort ten powstał jako jeden z pierwszych w getcie, 17 stycznia 1941 r. Jego pierwszą siedzibą, a w dalszych latach centralą był dwupiętrowy budynek przy ul. Dworskiej 14. W dalszych miesiącach uruchomiono kolejne oddziały – na Marysinie oraz przy ul. Młynarskiej 5 i Franciszkańskiej 85, gdzie znajdowały się magazyn i maszyny do szycia bielizny. Po zlikwidowaniu tzw. kolektywu praskiego w maju 1942 r. na potrzeby tego prężnie działającego resortu przeznaczono również duży budynek przy ul. Franciszkańskiej 15. Kierowany przez [Leona \(Lajba\) Glazera](#) (vide) i z tego powodu nazywany często „fabryką Glazera”. Jego zastępcą był Bernard Jakubowicz, brat [Arona Jakubowicza](#) (vide).

W chwili uruchomienia resort miał do dyspozycji 77 maszyn do szycia i 157 pracowników. Po roku szyciem sukien, ubrań dla dzieci, fartuchów, bielizny i mundurów zajmowało się ponad 1500 krawców na 800 maszynach. W 1943 r. liczba maszyn wzrosła do 1339, a w celu podniesienia wydajności pracowano w systemie ciągłym. Miesięczne zestawienia produkcji w 1943 r. sięgają 70 tys. szt. Wśród odbiorców były też Wehrmacht i prywatne niemieckie firmy odzieżowe. Przy powszechnym braku nowych materiałów do resortu spływały także stare ubrania z Berlina do przeszycia.

Wiele sukien i ubrań dziecięcych szyto z materiałów własnych pozyskiwanych z Punktu Skupu. Wykonywano również zamówienia z powierzonego materiału. Największym zleceniodawcą cywilnych ubrań była firma „Josef Neckermann” z Berlina. 17 stycznia 1942 r. z okazji rocznicy powstania zorganizowano wystawę wyrobów powstałych w fabryce Glazera. Wydarzenie zostało szeroko skomentowane w [Kronice](#) (vide):

„Jest ona [wystawa] pod każdym względem imponująca. Nawet w warunkach przedwojennych stanowiłaby ona imprezę rewelacyjną. Trudno wprost uwierzyć zwiedzającym, iż wszystkie oglądane eksponaty zostały tutaj uszyte. W efektownych ramach nagromadzone zostały prawdziwe pięścidełka, wytwory

najwyższego smaku, artyzmu z zakresu bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej, wspaniałości modelowe z dziedziny sukien, a poza tym wytworności bielizny pościelowej, dział biustonoszów, ozdóbki modniarstwa damskiego itp. Ma się wrażenie, gdy zwiedza się wystawę, że królowa mody zagościła w getcie, reprezentowana przez jakiś światowej sławy paryski albo nowojorski salon”¹.

Resort Glazera włączył się aktywnie w akcję przewarstwowania, oferując młodym pracownikom przyuczenie do zawodu.

Odpowiedziano też na apel Rumkowskiego o przyjmowanie do pracy młodocianych, co miało uchronić przed wysiedleniem. Tylko w tym resorcie do pracy przyjęto kilkaset dzieci i nastolatków, głównie dziewczęta. Organizowane dla nich „kursy fachowe” nie ograniczały się do przyuczenia zawodowego. Po kilku godzinach spędzonych w halach produkcyjnych uczniowie uczestniczyli w zajęciach ogólnych, prowadzonych przez skierowanych do resortów nauczycieli z zamkniętych już wówczas szkół. Uczono m.in. matematyki i języka żydowskiego.

Dodatkową atrakcją kursów stały się przedstawienia teatralne, kółka literackie czy wystawy uszytych ubrań. Młodzież chętnie uczestniczyła w tych spotkaniach, mając nie tylko możliwość spędzenia czasu wśród rówieśników, lecz także zjedzenia darmowego obiadu. Jedną z uczennic i pracownic w resorcie Glazera była autorka dziennika z getta Rywka Lipszyc. Praca oraz aktywność związana z funkcjonowaniem szkółek w resorcie pojawia się w powojennych wspomnieniach, m.in. Ruth Eldar (z domu Berlińska):

„Szkółka była jednym z oddziałów resortu Wäsche und Kleider Abteilung, mieściła się na ulicy Żydowskiej 19. Po likwidacji gimnazjum w 1941 roku prezes getta Chaim Rumkowski zatroszczył się o młodzież i stworzył dla niej możliwość nauki przysposabiającej do pracy rzemieślniczej. Dla nas znaczyło to prawo do kawałka chleba i zupy. W tej oto szkółce uczono nas kroju i szycia. Stąd bierze się jej nazwa. Ale po skończonym kursie szyłyśmy już, jak dorośli ludzie, dziecięce sukienki. Pamiętam jak dziś stosy tych małych sukienek z materiału we wzór pepito, czerwono-czarne z białym kołnierzykiem, gotowe już do prasowania. Te zamówienia niemieckich firm przyjmował Hans Biebow (vide), naczelnik Zarząd Getta (vide). Dwa lata szyłyśmy na akord systemem taśmowym ten sam model sukienki. Naszą grupę nadzorowała pani Kujawska. Potrafiła nam wiele wybaczyć i jak trzeba było poprawić. Pan

Widawski, spec od koronek i kołnierzyków, ułatwiał nam pracę. Rytmiczny turkot maszyn do szycia, opary prasowanych sukienek, rozwieszone płótna i strach przed nieukończoną produkcją krążyły nad naszymi głowami jak widma. Ale nawet w tej atmosferze nędzy, głodu i chłodu nie wszystko nam Niemcy wydarli. Mogli nam zabrać kawałek chleba, zupę, ale nie mogli nas oskubać z naszych marzeń, fantazji dziecięcej. My, pełni śmiałych projektów, wyobraźni, budowaliśmy w swoich wizjach, nowe królestwo. Królestwo sięgające nieba, królestwo ziemi obiecanej, gdzie nie będzie głodu, ani „dziewczynki z zapałkami”, ni Jasia, który nie doczekał wiosny. [...]

To, co najlepiej pamiętam, to nasze kółko literacko- dramatyczne, w którym brałam żywy udział. Było nas jedenaścioro dzieci, wszystkie z Wäsche und Kleider Abteilung i raczej ze szkółki. Mieliśmy swoich wykładowców, gazetkę, tworzyliśmy ilustracje, afisze oraz teatrzyk. Leon Glazer, dyrektor naszego resortu, wyprosił u Rumkowskiego zatwierdzenie i poparcie tej naszej działalności. Spotkania odbywały się w soboty po obiedzie na Dworskiej 14, gdzie mieściła się centrala WuKA. Dla naszej jedenastki to było wielkie wyróżnienie. Przy każdym spotkaniu otrzymywaliśmy nawet bochenek chleba i kawał kiełbasy. Nazywaliśmy te sobotnie spotkania po hebrajsku: Oneg Szabat (Radość sobotnia)”².

Przy resorcie zorganizowano również świetlicę dla najmłodszych dzieci, cudem ocalałych z deportacji we wrześniu 1942 r. Dziećmi opiekowały się wykształcone freblanki. Jedną z osób angażujących się w pomoc dzieciom był skoligacony z Leonem Glazerem muzyk [Dawid Bajgelman](#) (vide), który do tekstów wybranych przez opiekunki komponował muzykę.

Ewa Wiatr

Przypisy

1. Kronika, t. 2, s. 35, 17.01.1942
2. R. (Berlińska) Eldar, Wstrząsnąć filarami świątyni, Łódź: Młyn 2004, s. 35.

Źródła

APŁ 278/838; AYIVO, 241/ 891.

Kronika, t. 2, s. 35, 17.01.1942.

R. (Berlińska) Eldar, Wstrząsnąć filarami świątyni, Łódź: Młyn 2004, s. 35.

Tagi

dzieci produkcja

Data aktualizacji: 31-07-2026

Data dodania: 05-09-2025